OBI, ludzie

znasz mnie
na straty znów sprowadzona wygrana
mnie na marne, to co widnieje na tych szyldach, bramach
znowu gasnę, a przy niej jak na nowo się odpalam
to jest straszne, ludzie przestańcie w końcu odpierd*
znasz mnie -nie umiem gadać
tak jak ze wszystkimi
odnawialne są rany
i moje wszystkie blizny
kolokwialni nazywaj
jak chcesz ludzi z mojej kminy
pije flaszkę
nie spodziewaj sie mnie na urodziny

znów napierd* po uszach muzyka
nie umiem się ruszać
to już mnie nie tyka
zawijam sie w zakręt
to nie moja wina ze
przeze mnie świat, tak jakby sie zatrzymał
olę nie szukać i wolę nie patrzeć
wzór farmazonów wylanych na papier
nie musisz jzu pukać, bo drzwi są otwarte
w środku ta pustka i serce rozdarte

nie mam prawa mówić, krzyczeć
uciec z tego miasta
prawdziwi opuszczę mego hosta
ponownie odbijam piłke w stronę tego światła
nie potrafię myśleć o ludziach
i o tych stratach

znasz mnie
na straty znów sprowadzona wygrana
mnie na marne, to co widnieje na tych szyldach, bramach
znowu gasnę, a przy niej jak na nowo się odpalam
to jest straszne, ludzie przestańcie w końcu odpierd*
znasz mnie -nie umiem gadać
tak jak ze wszystkimi
odnawialne są rany
i moje wszystkie blizny
kolokwialni nazywaj
jak chcesz ludzi z mojej kminy
pije flaszkę
nie spodziewaj sie mnie na urodziny

..
i scena underground
dobieram szybki start
nie przeciągajmy strun
jesteśmy z jednych ran
takich samych jaj ja

ja mam ból, problemy
i będzie więcej
chodź pocałuje cie czuje
sam mnei napędzę
pociągam sznurek za sznurkiem
każdego więcej
dawkuje .. i tonę znó1)na koncercie

znasz mnie
na straty znów sprowadzona wygrana
mnie na marne, to co widnieje na tych szyldach, bramach

znowu gasnę, a przy niej jak na nowo się odpalam
to jest straszne, ludzie przestańcie w końcu odpierd*
znasz mnie -nie umiem gadać
tak jak ze wszystkimi
odnawialne są rany
i moje wszystkie blizny
kolokwialni nazywaj
jak chcesz ludzi z mojej kminy
pije flaszkę
nie spodziewaj sie mnie na urodziny